

„Zamalować Kraków”

BOLEŚLAW KURCZAB

Cała historia zaczęła się od pomysłu, by pozbyć się z miasta napisów oraz symboli o treściach rasistowskich i szowinistycznych, które szpecą Kraków szczygący się pięknymi wielokulturowymi tradycjami. Oczywiście jest dla nas, że odwiedzane każdego roku przez miliony turystów miasto, nie powinno być odbierane jako miejsce, gdzie bezkarnie obecna jest na murach symbolika nienawiści.

My, członkowie Grupy Anty-Nazistowskiej (GAN) – Kraków, jesteście zaniepokojeni działalnością grup nawołujących do nienawiści rasowej i posługujących się symboliką faszystowska tak boleśnie zapisaną w świadomości społecznej przez Holokaust i II wojnę światową. Poza reagowaniem i przeciwdziałaniem na działalność skrajnej prawicy, wychodzimy naprzeciw młodym ludzi, pokazując im kulturę tolerancji i równości. 21 marca 2004 roku z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem na konferencji zorganizowanej przez Polską Akcję Humanitarną (PAH) w klubie „Pod Jaszczurami”, wspominałem, przy okazji prezentacji naszej organizacji, że zamierzamy rozpocząć aktywną walkę z rasizmem na krakowskich murach, czyli projekt „Zamalować Kraków”.

Pierwszym naszym krokiem było stworzenie „Banku napisów”, czyli zbioru danych na temat napisów i symboli odwołujących się do ideologii nienawiści, z obszaru całego Krakowa, a następnie, zgodnie z obowiązującym prawem i przy zgodzie zainteresowanych stron (administratorzy budynków, władze miasta, służby porządkowe, etc.), przystąpienie do ich usunięcia.

Pierwszych sojuszników znaleźliśmy już na wspomnianej konferencji. Po krótkiej rozmowie z przedstawicielem redakcji ukazującego się na Akademii Ekonomicznej pisma studenckiego „Man-ko”, otrzymaliśmy od nich deklarację zdecydowanego wspierania naszej akcji, co szybko znalazło swoje odbicie na łamach pisma. W międzyczasie dotarła do nas informacja, że na pomysł identycznej akcji wpadło również Centrum Edukacji Ekologicznej i Kulturalnej (CEKiE). Po szybkim porozumieniu z nimi postanowiliśmy więc realizować nasze zamierzenia wspólnymi siłami.

W ten sposób zarysował się pierwszy szkielet współpracy w ramach, od tego momentu, wspólnego projektu. Przygotowania ruszyły pełną parą. Powstała strona internetowa, pierwszy „Bank napisów” (maj 2004). Aprobata dla naszych działań wyraził prezydent miasta Krakowa, profesor Jacek

Majchrowski, który objął akcję oficjalnym patronatem. Pomocną dłoń ofiarował nam Zarząd Dróg i Komunikacji (ZDiK). Udostępnił nam on do działań akcji zarządzane przez siebie obiekty, czyli głównie przejścia podziemne, niewolne od rasistowskiej symboliki i agresywnych, szowinistycznych napisów. Na którymś z kolejnych spotkań roboczych narodził się pomysł, by nie tylko zamalowywać napisy rasistowskie, ale także w ich miejsce wnieść coś co pozostanie dłużej. Tak powstała idea wielokulturowych, protolerancyjnych w przekazie graffiti malowanych na faszystowskich bażgrołach.

Pierwsza uliczna edycja akcji „Zamalować Kraków” została ustalona na początek czerwca. 2005. W jej przeprowadzeniu pomogło nam bielskie Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Klub Gaja” oraz środowisko artystów-graficy skupionych wokół osoby Artura Wabika. Nasz projekt poparta też PAJA, czyli Polish American Jewish Alliance.

5 czerwca 2004 pierwsza odsłona, dużo nerwów, trzy miesiące przygotowań i efekt był, nie ma co silić się na fałszywą skromność, piornujący, zarówno dla nas jak, jak i co istotniejsze dla obserwujących nasze malarskie działania przechodniów. Przy wsparciu logistycznym i finansowym firmy Heban, która użyczyła nam farby i udostępniła swoje samochody, zamalowaliśmy rasistowskie, antysemityczne itp. napisy we wszystkich przejściach podziemnych i większości przyczółków mostów w Krakowie. Trzy ekipy robocze sprawdziły się bez zarzutu. Najbardziej medialne oczywiście były malowanie graffiti w przejściu podziemnym

przy rondzie Czyżyńskim. Tam też „dopadły” nas zaproszone media, które bardzo pozytywnie odebrały naszą akcję, co dodało nam sił na następną edycję.

Po przerwie wakacyjnej wyszliśmy na ulice, a dokładniej znów w przejścia podziemne, z II edycją, która odbyła się 9 października 2004. Tym razem, poza zamalowaniem napisów i wulgaryzmów, częścią artystyczną członkowie CEKiE, którzy zainspirowani językiem esperanto – niosącym przesłanie równości i braterstwa wszystkim ludzi – stworzyli na jednej ze ścian przejścia podziemnego przy rondzie Grunwaldzkim esperanckie graffiti z komunikatem tolerancji. Na drugiej ścianie owego przejścia artyści-graficy, przyjaciele Artura Wabika, na swastykach i krzyżach celtyckich, które zostały wcześniej usunięte, stworzyli kopie witraży Stanisława Wyspiańskiego. Od tego czasu każdy, kto spacerem udaje się do Centrum Sztuki Japońskiej „Manggha” może po drodze podziwiać ich dzieło. Całość została zrelacjonowana w telewizji, kilku rozgłośniach radiowych i opisana w lokalnej prasie.

Przez jesień i zimę też nie próżnowaliśmy, przenieśliśmy nasze działania do szkół. Stało się to dzięki życzliwości jednego z nauczycieli Bartłomieja Chałabowskiego z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 w Krakowie, który zaprosił nas do przeprowadzenia w swojej szkole działań artystyczno-kulturalnych, które inspirowałyby jego uczniów do działań i postaw otwartych, przełamujących fałszywe stereotypy i uprzedzenia.

Więcej informacji o akcji „Zamalować Kraków” znaleźć można pod adresem strony:

www.zamalowackrakow.wgw.pl



PS. Na początku maja 2006 roku władze Krakowa, niewątpliwie zainspirowane i skłonięne do tego doświadczeniami naszej akcji „Zamalować Kraków”, stworzyły nowatorską w naszym kraju kampanię: „Nie pozwól niszczyć swojego domu. Dzwon 986”, która jest kompleksowym programem eliminacji szpecących miasto napisów i rysunków („nawołujących do agresji, faszystowski, rasistowski, z przekleństwami i pogroźkami”). Problem tego typu napisów jest od lat uważany w Polsce za nierozwiązywalny – raz jeszcze Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” udowodniło, że jednak można. ■